

29

Ministerstwo
Spraw Wojskowych
w Warszawie.

192

Wyłącznie
dla
registratury!

Liczb..... z dn...../.....	Poprzednie akta w tej samej sprawie. Licz. Licz. Licz.	Akta pomocnicze (podobne lub identyczne) Licz. Licz. Licz.
Przedmiot: <i>Sytuacja</i>	Pilne — Telegram:	
Referent..... Kier. Refer. Szef Wydz..... Szef Oddz. } Depart. }	Przesłać do zaopiniowania współpracy podpisu do:	
Zezwalam: Szef Szt. Gen „ Adm. „ Wojsk. Kontr. Gen.	Po zaopiniowaniu współpracy, podpisie przesłać do:	
Zezwaiam: Minister		
Tem samem załatwiono akt Licz.....		

Dnia 13.VII.

Wczoraj w południe przyszedliśmy do Wiszniowca - Wojska nasze dostały rozkaz obsadzenia frontu od Krzemieńca do Hnilnej

- razem 55 klm. - Jest to niewykonalne ale trzebafantazję spełnić -

na nic to się nie zdało - w każdym miejscu mogą nas przerwać. -

Często bardzo trzeba wykonywać takie rozkazy - a jeszcze częściej

być za nie odpowiedzialnymi. Pożegnaliśmy się z 45 pułkiem, który

też obsadził uczestek. Sami pozostaliśmy z jednym baonem 44 p. -

Pułek Szyling z dwoma baonami 44 p. miał być skierowany z Krze-

mienca do nas. -

W Wiszniowcu czekała nas niespodzianka. Wieś Kamieniec

napadła na żołnierzy etapowych - dwóch zamordowała, trzech wzięła

do niewoli. Sąsiedni folwark został ograbiony. Rodzina polska stara

została zamordowana - cztery osoby i mała dziewczynka. Dają rozkaz

karnej ekspedycji dla pułk. Bichorskiego, którzy maszerują tamtędy.

Niestety okazuje się po niejakim czasie, że wykonać tego nie można.

Pułek Bichorski natknął się w Goryńcu na nieprzyjaciela - wybił go

z tamtąd, lecz dalej posuwać się nie można. Większe siły kawalerji

6 armat przesłało przez Gorynkę na zachód na Poczajów znowu

na nasze tyły. Z pod Krzemieńca słychać bitwę. Dostałem połą-

czenie telefoniczne z armją + rozmawiałem z Szefem Sztabu pułk.

Kesslerem. Gen. Romer wyjechał do Brodów - miljon rozkazów - jedne

drugie znoszących nas zalewa, niewiadomo co wykonywać. -

Dzisiaj było wprost turwanie głów. Nieboński zajmuje

Gorynkę i nie mógł posunąć się dalej nie wiedząc, czy Krzemieniec

jest w naszym ręku. Dostaje z armji rozkaz, że Budzienny sprzątnął się

między Młynowem i Dubnem i idzie na Brody i mam rzucić całą bryga-

dę z artylerją w kierunku na Griały, żeby wspomagać 18 dyw. - Sam

mam zagiąć się skrzydłem wzdłuż jezior na Horyniu - ściągamy Boje-

ra - uprzedzam Bichorskiego. Dają mi znać, że nakazany jest

odwrót na linji Bugu - mamy stanąć pod Lwowem - przerywa się

łącznik z armją, być może już wyjechali do Krasnego. -

Przybył baon Bojera - w bliskości gdzieś słychać

6 strzałów armatnich - przypada kozak ukraiński bez czapki - do-

nosi, że sąsiednia wieś o 4 klm. zajęta przez 3 pułki jazdy i dwie

armaty, że pod Krzemieńcem bój - łączność z Bichorskim zerwana. -

Warszawa dnia 27 lipca 1920 r.

LICZ:9101/Inf.

T a j n e !

Cenzurowanie telegramów *prasowych*
przez Szefa Oddziału II.
Naczelnego Dowództwa W.P.

D o

PANA GENERAŁA-PORUCZNIKA ROZWADOWSKIEGO
SZEFA SZTABU GENERALNEGO

Poczta polowa Nr.53.

Pozwalam sobie podać następujący fakt do wiadomości Pana Generała.

Jak wiadomo cenzurę wojskową całej korespondencji pocztowej i telegraficznej, z wyjątkiem przesyłanej za pośrednictwem poczty polowej, wykonywa Oddział II.Sztabu M.S.Wojsk. przez swój Wydział Dozoru Korespondencji, względnie podległe temuż organizacje wykonawcze /Biuro Wojskowej Kontroli Telegrafu, Wojskowe Dpzoory Pocztove, Wojskowe Dozory Telefontczne/ wWarszawie i przy poszczególnych D.O.G.-

Ta organizacyjna atrybucja Oddziału II. M.S.Wojsk. jest niewątpliwie znana i Szefowi Oddziału II. Naczelnego Dowództwa. Mimo to pułk. Bołdeskuł cenzuruje stale depesze prasowe korespondenta angielskiego Battine'a, zaopatrując je swoim podpisem, oraz pieczętą Oddziału II. Naczelnego Dowództwa, a niejednokrotnie nawet oficer inspekcyjny Naczelnego Dowództwa umieszcza na nich swoje polecenia w rodzaju: "Bardzo pilne, Natychmiast wysłać", itp.

Oczywiście urząd telegraficzny, działając zgodnie z przepisami, przedkłada te depesze, niezależnie od cenzury pułk. Bołdeskuła, do właściwego ocenzurowania Wojskowej Kontroli Telegrafu w Warszawie, ta zaś zmuszona jest niejednokrotnie w depeszach tych, utrzymanych naogół w tonie nienajżyczliwszym dla Polski, skreślać ustępy, przepuszczone już poprzednio przez pułk. Bołdeskuła, mimo, że nie nadają się do wiadomości zagranicy.

Świadczy o tem na przykład następujący ustęp depeszy z dnia 23 b.m. Nr.8851, skreślony przez cenzora:

"Nor can any military measures now be expected to save the capital Country is covered by masses of fugitives with cattle from one river to the next and disorder in spreading fact. Measures for evacuation of War

saw are at last under consideration."

W tłumaczeniu:

"Również nie trzeba się spodziewać, iż jakiekolwiek środki natury wojskowej się w stanie ocalić stolicę. Kraj jest zalany uchodźcami, którzy ze swem bydłem przechodzą od rzeki do rzeki, powiększając nieład. Obmyślane są w końcu środki ewakuacji Warszawy."

Zaś w depeszy z dnia 24/7. w Nr.9546 następujące ustępy:

"News of the agreement to armistice by Soviet Government has relieved the extreme anxiety which prevailed here but Poles naturally did not know full extent of peril nor much they owe to Lloyd Georges energetic intervention at eleventh hour."

i.....

"for liaison between Warsaw and armies had been most precarious".

W tłumaczeniu:

"Wiadomości o zgodzie na rozejm Rządu Bowieckiego rozproszyły niepokój, który tu panował od kilku dni, lecz polacy naturalnie nie zdawali sobie sprawy z grozy położenia, aniż tego, ile są winni Lloyd Georgem za energiczną interwencję w ostatnim momencie / o jedenastej godzinie/."

"gdyż połączenie między Warszawą i armiami było w opłakany stan"

/ - - /

Na depeszach jest wyciśnięta okrągła pieczęć: "Naczelne Dowództwo W.P. Oddział Informacyjny", oraz dopisek: "Widziałem, Bołdeskuł pułk."

Ponieważ przedstawione wyżej postępowanie pułk. Bołdeskuła okazuje się jako stałe naruszanie wyłącznej kompetencji M.S.Wojsk., a ponadto u wspomnianego korespondenta wywołuje zapewne wrażenie, że depesze jego są wolne od cenzury, upraszam o spowodowanie, ażeby pułk. Bołdeskuł zaniechał wykonywania tej niewłaściwej i bazużytecznej cenzury.-

Wiceminister:

Fontana

Generał-Porucznik.

Warszawa, dnia 13 sierpnia 1920 r.

A A .

DO

PANA MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

Zgodnie z rozkazem Dowódcy I Armji z dnia 12 b.m. Nr. 4136/3 Dowództwo Odcinkiem obrony Warszawy Zegrze-Dęby oddałem w dniu dzisiejszym pułkownikowi Małachowskiemu i zameldowałem się w Naczelnem Dowództwie W.Ł. Szef Sztabu Generał-porucznik Rozwadowski zażądał odemnie objęcia ogólnego kierownictwa obroną z wody rzeki Wisły, nie formułując w jakim charakterze mam to wykonać.

Znajdując, że możliwe w tym kierunku zarządzenia ze strony Departamentu Spraw Morskich co do formacji Flotylli Wiślanej były przezemnie odane przed objęciem stanowiska dowódcy odcinka Zegrze, że dowódcą Flotylli jest wyznaczony kapitan mar. Jarociński, pozwolę sobie dodać, że dla tego właśnie oddałem się do dyspozycji gen. Latinika, iż uważałem, że w obronie frontu miałbym możność przyjąć więcej czynny udział w doraźnej potrzebie obrony Kraju.

Ze tego względu odwołanie mnie z Odcinka po zorganizowaniu z dużym wysiłkiem możliwie skutecznej jego obrony i w dniu, gdy nieprzyjacielskie siły już stanęły przed jego linią obronną i rozpoczęły się walki - wydaje mi się niezrozumiałem i mniemam, że aczkolwiek jestem oficerem marynarki, to jednak z zadania swego wywiązałbym się należycie.

Meldując o powyższem Panu Generałowi proszę o
wskazówkę, czy mam objąć stanowisko nowe w myśl zadania Na-
czelnego Dowództwa W.P., czy też w czynnej bojowej służbie,
czy też Departament Spraw Morskich.-

/-/- K. PORĘBSKI.

Kontr-Admirał.

Otrzymują:

Naczelne Dowództwo W.P.

Dowództwo Frontu - gen. HALLER.

Za zgodność:

Freitag

Porucznik i Adjutant.

Wczoraj objąłem szefostwo sztabu 2. dyw. Niestety w wszystko co było dobre w drugiej dyw. jazdy przydzielono do 4. bryg. jazdy i 1. dyw. jazdy.

Faktycznie obecnie w skład 2. dyw. jazdy wchodzi tylko 5. pułk ułanów i 17. pułk uł. dalej 3. bat 1 dak i pluton 5. dak. Pułki ułanskie prezentują się całkiem dobrze, 3 bat 1 dak bardzo nieładnie, gdyż nie jest zdolny do dłuższych przemarszów. Właściwie więc 2. dyw. jazdy nie ma.

Dzisiaj przedpołudniem meldowałem się w sztabie 2. armii. Gen. Raszewski wywarł na mnie jaknajkorzystniejsze wrażenie, szczególnie podobały mi się jego poglądy na użycie jazdy.

Uważam że byłoby najlepiej gdyby całą jazdę oraz 2 dyw. grupy Op. podporządkować 2. armii.

Muszę przyznać, że ze sztabu 2 armii wieje świeży duch.

Pułk. Maryński jak zawsze nadzwyczaj energiczny, przytem rzucający i działający z obliczeniem. Świetny typ szefa sztabu. Oni sobie dadzą radę.

Tzeba tylko wesprzeć gen. Raszewskiego, nawet na wypadek, gdyby nie miał obecnie powodzenia, które jednak myślę że osiągnie i jako rezultat dotychczasowych bardzo trwałych i celowych zarządzeń. Gen. Raszewski słusznie osądza naszą jazdę jako konną piechotę i zamierza kawalerii przydzielać piechotę a część dobrej jazdy używać do wywiadu. Jego dywizja mało maszerować, lecz zato prowadzić dobry wywiad i bić nieprzyjaciela szczególnie podczas nocy, co uważam za słuszne.

Jeżeli tylko dow. 2 armii będzie miało możność działania w myśl swoich wytycznych, to spodziewać się należy powodzenia jako wyniku operacji.

Bardzo ważnem jest wyszkolenie nadchodzących uzupełnień.

Również odpowiednie wyposażenie w artylerię i km.

Dotychczasowe jest wprost śmieszne. 5 pułk uł. ma 3 km. a 17 pułk uł. ma 6 km.

Naszych ludzi nie wolno prowadzić uzbrojonych w podobny sposób na nieprzyjaciela, który km. ma pod dostatkiem. Odpowiednie uzbrojenie ma i tę doniosłość, aby nasi rzerwić których duch nie jest najlepszy, nie poczuli swego upośledzenia w porównaniu z nieprzyjacielem.

Rezerwiści z Małopolski i z Wielkopolski biją się dobrze, ale mniej korzystnie przedstawiają się krolewianie. Damy sobie jednak z nimi radę gdy przejdą choć krotką ale dobrą szkołę.

Uważam połączenie t.zw. Kach. polowych naszej grupy jazdy z obozem ćwiczebnym 6. armii płk. Jarosza za b. wskazane. Oboz ten funkcyjkuje doskonale i pokierowałby szczególnie dobrze wyszkoleniem naszych uzupełnień w strzelaniu km.

Byłoby też ważną rzeczą, aby tak długo jak nie uzupełnimy naszych pułków na froncie nie formowano nowych ochotniczych pułków, przez co tracimy oficerów całkiem niepotrzebnie.

Streszczę moje spostrzeżenia.

1. Pod rozkazami gen. Raszewskiego byłoby dobrze pozostawić całą jazdę wraz z dow. grupy jazdy.
2. Dla jazdy konieczny oboz ćwiczebny, wskazane połączenie z obozem ćwiczebnym 6 armii płk. Jarosza, wyćwiczenie km.
3. Konieczne lepsze wyposażenie km. pułków jazdy. 8 km. na pułk jazdy bezwarunkowo za mało. Przynajmniej każdy szwadron 2 km.
4. Taczanki i t.d. doskonałe, muszą jednak już zorganizowane w obozie ćwiczebnym przyjść na front.
5. Konna artyleria i nieliczebna i upośledzona.
6. Jazda walczyć powinna bezwarunkowo z piechotą
7. Samoloty i samochody pancerne nieodzowne.
8. Główna nauka dotychczasowych operacji, to konieczność najpierw zgrupować się, potem uderzyć wszystkimi siłami naraz. My dotąd rzucamy siły stopniowo do walki ułatwiając bolszew. przeprowadzenie ich taktyki pobicia oddzielnie naszych grup. Takie ugrupowanie musi być umożliwionem nawet kosztem znacznego cofnięcia frontu, wtedy utrata ziemi może być przejściową gdyż tak jest prawdopodobieństwo zwycięstwa i raczej pewne klęski.

No 10354/1a

ZESTAWIENIE WIADOMOŚCI O ZACHOWANIU SIE NIEPRZYJACIELA

PRZED FRONTEM 4. i 2. ARMJI W OKRESIE OD 18.X. do 25.X.1920.

4.armja:

Na odcinku 18.i 11.dyw.piech.nieprzyjaciel w dalszym ciągu stawiał silny opór naszym oddziałom w osiągnięciu linii rozejmowej (meldunek sytuacyjny dow.4.armji poranny z dnia 18.X.1920.)

O godz.17-ej przeszła linię rozejmową na wysokości Stołpce delegacja bolszewicka.Oddziały 15.,16.i 14.dyw.osiągnęły nakazaną linię rozejmową(meldunek syt.wiecz.dow.4.armji z dn.18.X.b.r.)

Na odcinku 18.dyw.piech.nieprzyjaciel atakował dn.18.X.około godz.21-ej znacznymi siłami nasze oddziały w rejonie od stacji Kapcewicz do Grabowo przy współdziałaniu pociągu pancernego.Atak trwał do godz.1.30,potem nastąpił spokój.Z przed odcinka 11.dyw.p. nieprzyjaciel rozbity wycofał się na wschód.Oddziały 18.dyw.piech.(144.p.p.)odparły wszystkie ataki z wielkimi stratami dla nieprzyjaciela.11.dyw.piech.,kimiąc silny opór.nieprzyjaciela w rejonie Kutnia-Zamosze-Niewożoże,osiągnęła w całości linię rozejmową dn.18.X.o godz.11.30. (meld.syt.dow.4.armji z dn.19.X.)

Delegacja bolszewicka,odesłana 19.X.z powrotem przez 18.dyw.została powiadomiona,ażeby oddziały bolszewickie,znajdujące się na zachód od linii rozejmowej w rejonie Doroszewicz natychmiast te rejon opuściły. 18.dyw.piech.:patrol,wysłany z Grabowa do Witczyna, został na naszym terytorjum ostrzelany przez bolszewików.Dowódca patrolu ppor.Boronia ranny dostał się do niewoli wraz z żołnierzem, który go chciał unieść.(meld.syt.z dn.20.X.)

Nieprzyjaciel wycofał się dnia 20.X.z przed całego odcinka 18.dyw.piech.na wschód. Na innych odcinkach armji kontaktu z nieprzyjacielem brak. W uzupełnieniu meldunku z daty wczorajszej:ppor.Boronia zabity,żołnierz,przez bolszewików odesłany zmarł w drodze z ran (meld.syt.z dn.21.X.)

W dniu dzisiejszym oddziały rosyjskie podsunęły się do rejonu Mroczy nad rzeką Łoszą,żądając od własnych oddziałów wycofania się na południe.W sprawie powyższej przewodniczący polskie delega-

cji do komisji porozumiewawczej zwrócił się do przewodniczącego delegacji rosyjskiej, na co ten obiecał, niezwłoczną interwencję w odnosnym dowództwie rosyjskiem i że wojska rosyjskie odeuną się od zajętej przez wojska własne w dn. 18.X. o godz. 24-ej linii rzeki Niemna i Łoszy o 15 klm. na północ (depesza dow. 4. armji Nr. 1204-II). z dnia 21.X.b.r.)

Dywizje otrzymały rozkaz kategorycznego zażądania od bolszewi-
ków zachowania pasa neutralnego. (meld. syt. dow. 4. armji z dn. 22.X.)

Bolszewicy wobec naszych żądań wycofania oddziałów z pasa neutralnego zachowują się lojalnie (meld. syt. dow. 4. armji z dn. 24.X.)

2. a r m j a:

(...X.8) Na całym odcinku 2.armji brak kontaktu z bolszewikami, mimo
...X. głębokich wywiadów (meld. syt. 2.armji z dn. 19.X.b.r.)

Meldunki późniejsze również ani razu o nawiązaniu kontaktu z oddziałami bolszewickimi nie wspominają.

2. i 4. bryg. jazdy znajdują się obecnie w rejonie Krzywicze-
Dołhinów. Dotychczas nie obsadziliśmy korytarza łotewskiego, bo je-
szcze nie wrócił major Wiszniewski z Baranowicz z konferencji pol-
sko-bolszewickiej. Dzisiaj spodziewamy się powrotu majora Wisz-
niewskiego i wtedy natychmiast wydamy rozkazy odpowiednie dla ja-
zdy. O bolszewikach na razie brak nam wiadomości. Przypuszczalnie
18. i 33. dyw. bolsz. wycofały się za linię rozejmową i tam pozostają.
(nota dow. 2. armji do Nacz. Sow, z dn. 23.X.1920).

Rozkaz o natychmiastowym rozpoczęciu obsadzenia korytarza Ło-
dyńskiego przez 2. i 4. bryg. jazdy został wydany przez dow. 2. armji
dnia 25.X. (rozkaz op. dow. 2. armji nr. 73 z dn. 25.X. Nr. 130-tj-III.)

Za zgodność: (X) OS. n/w.z. szefa oddziału III. Nacz. Dow.

por. adj. szt. ppłk.